Nr. 34. Kraków, dnia 23 sierpnia 1914 r. Rok II.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Redakcya i Administracya: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 1. Telefon 1286.

Naczelny redaktor: Jakób Bojko.

Cena ogłoszeń: 20 halerzy za wiersz petitowy.

Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 4 K zagranicą . . . . . . 5 K Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi co niedzielę.

Rękopisów redakcya nie zwraca.

Zjednoczenie całego Narodu polskiego.

Dzień 16. sierpnia 1914 roku zapisze się w dziejach polskiego narodu złotemi głoskami. W dniu tym dokonało się zjednoczenie całego narodu polskiego pod hasłem walki z Rosyą, pod hasłem walki o lepszą przyszłość Ojczyzny. W dniu tym zniknęły wszystkie partyjne spory i waśnie, a cały naród, od żywiołów najbardziej radykalnych do najbardziej konserwatywnych, zjednoczył się. Spełniło się to, czegośmy się domagali w poprzednim numerze naszego pisma; za zaszczyt możemy sobie poczytać, że nasze stronnictwo w pracy nad doprowadzeniem tego zjednoczenia do skutku odegrało poważną rolę, stając się niejako łącznikiem pomiędzy wrogimi sobie dotąd obozami.

Mieliśmy w naszej historyi jeden dzień wielki, w którym znikły wszelkie stronnictwa, a na widownię dziejów wystąpił naród jako całość. Tym dniem był dzień Konstytucyi 3-go maja. Dzień 16. sierpnia b. r. może godnie stanąć obok owego najjaśniejszego dnia w naszych dziejach.

Przez to, że wszystkie stronnictwa polskie zjednoczyły się w ubiegłą niedzielę, dowiedliśmy najlepiej, że jesteśmy narodem żywym i zdolnym do lepszego niż mieliśmy życia, mającym instynkt państwowy. Udowodniliśmy przed całym światem, że nawet stuletnie rozdarcie nas na trzy części i pozbawienie samodzielności, nie zabiło w nas poczucia jedności, nie wystudziło w naszych sercach gorącej miłości Ojczyzny, na ołtarzu której jesteśmy gotowi nietylko swary i spory partyjne położyć, ale i przelać krew.

Zjednoczony naród polski wybrał ze siebie jawny rząd, obejmujący przedstawicieli wszystkich stronnictw i wszystkich warstw. **Ten rząd, pod nazwą Naczelnego Komitetu Narodowego, jest dzisiaj najwyższą w Polsce władzą,** jest widomym reprezentantem narodu wobec Europy. Obowiązkiem każdego Polaka jest słuchać go bezwzględnie i w każdym wypadku.

Potrzeby takiego rządu nie trzeba tłumaczyć. Odczuwaliśmy ją dotkliwie wszyscy. W takiej ciężkiej chwili dziejowej, jak obecna, naród musiał się uczuć jednością i wytworzyć władzę, godną siebie.

Ta władza dzisiaj istnieje. Niechaj rozkazuje, a cały naród rozkazy posłusznie spełni!

Dla przyszłości, dla dobra Ojczyzny!

Przebieg historycznego dnia.

Jak się dokonało zjednoczenie narodu i wytworzenie naczelnej narodowej władzy?

Koło polskie, jako jedyna polityczna reprezentacya narodu wobec Europy, było przedewszystkiem powołane do zabrania głosu w chwili, gdy wybuchła wojna z Rosyą i gdy naród nasz ogarnął zapał wojenny. Prezydyum Koła polskiego, widząc rozbicie w narodzie, tak w obecnej chwili niepożądane, zabrało też głos i doprowadziło do zjednoczenia narodu.

Legiony polskie.

W sobotę, dnia 15 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego, na którem prezes dr Leo złożył sprawozdanie ze swoich konferencyj z czynnikami państwowymi w Wiedniu. Po wysłuchaniu sprawozdania komisya parlamentarna uchwaliła dwa wnioski:

1. Dla zespolenia wszystkich sił narodowych, koniecznego w obecnej chwili, **utworzyć jedną jawną organizacyę narodową.**

2. Przez tę organizacyę **przystąpić do utworzenia legionów polskich**, na razie dwóch, to jest jednego z zachodniej, drugiego ze wschodniej części kraju, **któreby pod polską komendą w ścisłym związku z armią austryacką** z prawami współwalczących **wystąpiły do walki z Rosyą.**

W niedzielę dnia 16 b. m. odbyło się w Krakowie posiedzenie pełnego Koła polskiego, na którem oba te wnioski komisyi parlamentarnej uchwalono, poczem Koło polskie wydało do narodu manifest:

Manifest Koła polskiego.

Polacy!

Godzina, której napróżno oczekiwały trzy pokolenia naszego narodu, krwawiąc się w strasznych a beznadziejnych z najazdem moskiewskim zapasach, godzina, o którą modlił się naród cały, godzina wielka wybiła. Cała Europa stoi w pożodze wojny.

Ziemie polskie, jak długie i szerokie, oświeca krwawa łuna wojny, największej, jaka była. — Austrya w obronie wolności swych ludów wysyła na polskie ziemie potężną armię, przeciwko rosyjskiemu ciemięzcy.

W tej strasznej, a wielkiej godzinie, Koło polskie, świadome swej odpowiedzialności, uważa za swój święty obowiązek wskazać narodowi kierunek myśli i czynów, prowadzić go w przyszłość lepszą i jaśniejszą.

W poczuciu tego wielkiego obowiązku, Koło polskie, z którem w tej dziejowej chwili łączą się wszyscy inni polscy posłowie, dotąd poza niem stojący wzywa Was, Polacy: Do czynu, do wspólnego, do jednomyślnego, do największego, na jaki Was stać, wysiłku!

W tej dobie krwawego przeistaczania się Europy i uwalniania jej od grozy rosyjskiej przemocy, **odzyskać możemy bardzo wiele.** Ale wiele też musimy ofiarować. Bo nie wygra ten, kto końca gry ostrożnie wyczekuje.

Szlachetny monarcha tego państwa, pod którego sprawiedliwymi i mądrymi rządami część naszego narodu mogła przez pół wieku rozwijać i mnożyć polskie siły narodu, i cała Jego potężna armia, ruszająca do boju o najwznioślejsze ideały kultury, patrzą na naród polski, jako na wypróbowanego obrońcę tych ideałów, który dziś zyskuje możność, dotąd niebywałą, wyswobodzenia się z niewoli, która gnębiła ciało, kalała duszę.

W tej chwili **naród musi dowieść, że żyje i żyć chce**, że pragnie i umie miejsce, przez Boga mu wyznaczone, utrzymać i przed wrogiem obronić.

Dla ujęcia polskiej siły narodowej w zbrojne legiony polskie, Koło polskie i wszystkie bez wyjątku stronnictwa polskie jednomyślnie postanowiły **utworzyć jedną jawną organizacyę.**

Pod polską komendą, a w ścisłej łączności z naczelnem dowództwem armii austryacko-węgierskiej **pójdą legiony polskie w bój**, aby na szalę tej największej wojny rzucić także godny narodu polskiego czyn, jako warunek i zadatek lepszej dla niego doli.

Polacy! Z zaufaniem i z pełną wiarą poddajcie się kierownictwu Koła polskiego i postanowionej przez Koło polskie organizacyi narodowej.

Polacy! Zjednoczcie się wolą niezłomną do uzyskania lepszej przyszłości i niezachwianą wiarą w tę przyszłość. Stańcie w obronie wolności waszej i wiary ojców. Odrzućcie precz zwątpienie, wyrwijcie z serc urazy i stańcie silni jednością i radośni wielkiem postanowieniem poświęcenia dla Ojczyzny życia i mienia!

Prezydyum: *Dr Juliusz Leo*, prezes; wiceprezesi: *Abrahamowicz, German, Kędzior, hr. Skarbek.*

Członkowie Koła polskiego: Angerman, Banaś, hr. Baworowski, Biały, Bojko, Buzek, Czaykowski, Dębski, Dembiński, Długosz, Dobija, Gall, Głąbiński, hr. Goetz, Godek, Gross, Halban, Haller, Jabłoński, Jachowicz, Jaworski, Jedynak, Kędzior, Kleski, Kolischer, Kozłowski, Krogulski, hr. Lasocki, ks. Londzin, Lewicki, Lisiewicz, Loewenstein, ks. Lubomirski, Łazarski, Matakiewicz, Michejda, Myjak, Osuchowski, Potoczek, Ptaś, Rauch, hr. Rey, Rosner, Ruebenbauer, Rusin, Rychlik, Serwatowski, Śliwiński, Smiłowski, Starowieyski, Steinhaus, Stern, Stesłowicz, Średniawski, Tertil, Tetmajer, Witos, Wróbel, Wysocki, Zamorski, Zieleniewski.

Uchwała Naczelnego Komitetu Narodowego.

W niedzielę po południu odbyły się pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego układy pomiędzy przedstawicielami Komisyi Tymczasowej i Centralnego Komitetu narodowego w sprawie zjednoczenia. Po długich obradach doprowadzono do porozumienia i uchwalono następującą deklaracyę:

Połączyło nas wszystkich w tej doniosłej chwili dziejowej to głębokie przeświadczenie, że **zjednoczenie wszystkich stronnictw polskich, w czasie toczącej się wojny światowej, jest konieczne.**

Tylko jedność całej Polski, mogącej obecnie głos zabierać, zdoła skupić wszystkich Polaków, zdolnych do noszenia broni, do zwycięskiej walki z Rosyą.

Tylko jedność zdoła zgromadzić zasoby materyalne, potrzebne do zorganizowania polskiej siły zbrojnej, która wkroczy na uciskane ziemie polskie, dla wyzwolenia ich z pod jarzma carskiego.

Aby tę myśl jedności narodu w czyn wprowadzić, jednoczą się na wezwanie Koła polskiego **dotychczasowe odrębne organizacye: Centralny Komitet Narodowy i Komisya Skonfederowanych stronnictw Niepodległościowych**, oraz te grupy, które do żadnej z tych organizacyj nie należały, **tworząc Naczelny Komitet Narodowy** i uznając ten Komitet za **najwyższą instancyę w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacyi zbrojnych sił polskich.**

Każda z grup składa wyraźne, publiczne oświadczenie, że z chwilą utworzenia Naczelnego Komitetu Narodowego **przestaje istnieć Rząd Narodowy, ogłoszony w dniu 3 sierpnia 1914 r.**, i że w przyszłości nie podda się żadnemu tego rodzaju tajnemu związkowi, nie utworzonemu za wspólnem porozumieniem Naczelnego Komitetu Narodowego z organizacyami w Królestwie.

Stanowienie o politycznych sprawach Królestwa Polskiego może nastąpić tylko w porozumieniu z organizacyą w Królestwie Polskiem, zbudowaną na podobnych zasadach, jak organizacya wspólna w Galicyi.

Legiony polskie.

Na podstawie tego zjednoczenia przystępuje się do **utworzenia na razie dwóch legionów polskich**, jednego w zachodniej, drugiego we wschodniej Galicyi pod komendą polską, opierając się na istniejących już zbrojnych organizacyach polskich.

Oddziały polskie użyte być mają do walki **przeciw Rosyi na ziemiach polskich** w związku z monarchią austryacko-węgierską.

Wszyscy walczący w szeregach oddziałów polskich **muszą mieć prawa kombatantów i muszą otrzymać uzbrojenie i wyekwipowanie wojsk regularnych**, a oddziały obejmować winny **wszystkie gatunki broni.**

Komitet Naczelny wejdzie w porozumienie z rządem monarchii austryacko-węgierskiej, oraz naczelną komendą wojskową armii austryackiej celem utworzenia **naczelnego dowództwa nad legionami** i omówienia stopnia i jakości ich zależności od komendy naczelnej armii austryacko-węgierskiej.

Istniejące obecnie komendy nad oddziałami wojsk polskich w Królestwie, oraz nad oddziałami organizującymi się w Galicyi pozostają w mocy aż do ostatecznej decyzyi Naczelnego Komitetu Narodowego.

Polski skarb wojenny.

Dotychczas istniejące instytucye skarbowe zlewają się w jeden »Polski skarb wojenny« pod zwierzchnictwem Naczelnego Komitetu Narodowego.

Skład Naczelnego Komitetu Narodowego.

W skład Naczelnego Komitetu Narodowego wchodzą pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego, Dra Juliusza Leo, z wszystkich grup politycznych pp.:

Cieński Tadeusz	zastępca	*Dr Stan. Kasznica*
W. ks. Czartoryski	„	*Ks. A. Lubomirski*
Jan Dąbski	„	*An. Średniawski.*
Ignacy Daszyński	„	*Dr Zyg. Marek*
Dr Ludomił German	„	*Wład. Stesłowicz*
Józef Hudec	„	*Artur Hausner*
Dr W. L. Jaworski	„	*Dr T. Starzewski*
X. Zajchowski	„	*Edmund Riedl*
Józef Neumann	„	*Aleksander Vogel*
Leon hr. Piniński	„	*Dr Stan. Głąbiński*
Dr J. Rozwadowski	„	*Wład. Sikorski*
Hipolit Sliwiński	„	*Stanisław Grabski*
Aleks. hr. Skarbek	„	*Dr R. Krogulski*
Konstanty Srokowski	„	*Józef Sare*
Dr Ignacy Steinhaus	„	*Dr Stefan Surzycki*
Dr Stan. Stroński	„	*Hr. Stanisł. Badeni*
Hr. Zd. Tarnowski	„	*Franciszek Wójcik*
Dr Szymon Przybyło	„	*Władysław Długosz*
Wincenty Witos	„	*Jan K. Federowicz.*
Edmund Zielcniewski		

Historyczne posiedzenie Koła.

O godz. 11 w nocy w niedzielę odbyło się w sali Rady miejskiej posiedzenie Koła polskiego i przedstawicieli stronnictw, na którem przyjęto do wiadomości uchwałę Naczelnego Komitetu Narodowego. Było to posiedzenie niezwykle uroczyste. Zamanifestowało się na niem to zjednoczenie narodu, bo obok Daszyńskiego widzieliśmy hrabiego Tarnowskiego, obok ludowców demokratów obok konserwatystów socyalistów i t. d.

Lud polski ekwipuje 1000 legionistów.

Przed zamknięciem tego uroczystego posiedzenia złożył poseł Andrzej Średniawski następujące oświadczenie:

»Ażeby dać wyraz czynnej radości z powodu zjednoczenia całego narodu polskiego w tej dziejowej dla Polski chwili, **polskie Stronnictwo Ludowe**

zobowiązuje się dziś uroczyście wyekwipować, to jest umundurować własnym kosztem tysiąc legionistów«.

Tę deklaracyę powitało Koło polskie burzliwymi oklaskami.

Milion miasta Krakowa.

W tej chwili prezes Koła polskiego oświadczył, że Rada miasta Krakowa w dwa dni później ma uchwalić znaczniejszy datek na polskie cele wojenne, aby dać innym miastom przykład i aby udowodnić, że obok polskiego włościaństwa w pracy dla dobra Ojczyzny staje polskie mieszczaństwo. Istotnie, w dwa dni potem, we wtorek 18 b. m. **Rada miasta na uroczystem posiedzeniu uchwaliła jednomyślnie dać na polski skarb wojenny jeden milion koron.** Za tym przykładem pójdą inne miasta. Tak się dokonało zjednoczenie narodu w pamiętnym dniu 16 sierpnia 1914 roku w Krakowie.

Ukonstytuowanie się Naczelnego Komitetu.

Naczelny Komitet Narodowy ukonstytuował się zaraz po posiedzeniu. Podzielił się na dwie sekcye: zachodnią z siedzibą w Krakowie i wschodnią z siedzibą we Lwowie.

Sekcya zachodnia.

W skład tej sekcyi wchodzą: pos. Ignacy Daszyński, red. Dąbski, pos. Dr. W. L. Jaworski, prof. Dr Rozwadowski, Dr Przybyło, inż. Wład. Sikorski, red. K. Srokowski, pos. Dr Steinhaus, prof. Dr Stroński, Zdzisław hr. Tarnowski, pos. Witos, pos. inż. Zieleniewski.

Zastępcami członków są pp. Długosz, Głąbiński, pos. Jan Kanty Federowicz, ks. A. Lubomirski, pos. Dr Marek, pos. Dr. Krogulski, wiceprezydent Sare, pos. Średniawski, Dr T. Starzewski, prof. Dr Surzycki.

Sekcya zachodnia N. K. N. ukonstytuowała się, wybierając prezesem prof. Dra W. L. Jaworskiego, wiceprezesami posłów Daszyńskiego i Witosa. Sekretarzami wybrano pos. K. Srokowskiego i prof. Dra Rozwadowskiego.

Naczelnicy departamentów.

Departament organizacyjny: prof. Dr Stroński jako przewodniczący, pos. Dr Marek jako zastępca.

Departament wojskowy: inż. Władysław Sikorski przewodniczący, prof. Dr Surzycki zastępca.

Departament skarbowy: Dr Tadeusz Starzewski przewodniczący, pos. Jan Kanty Federowicz zastępca.

Na plenarnem posiedzeniu obu sekcyj postanowiono utworzyć nadto odrębną sekcyę dla Śląska, złożoną z pięciu członków.

Na legiony!

Naczelny Komitet Narodowy wezwał naród polski do utworzenia dwóch legionów do walki z Rosyą. Wezwanie to nie przebrzmi bez echa. **Kto zdolny do noszenia broni, kto nie musiał wyruszyć z armią austryacką, ten pójdzie w legiony, ten pójdzie do naszego polskiego wojska, ażeby bić Moskala i lepszą wywalczać przyszłość!**

Największy obowiązek ciąży na ludzie polskim, stanowiącym fundament narodu. **Najmniej połowę legionów wytworzyć musi lud polski!** Młodzież nasza ruszy ochoczo pod polskie sztandary, aby pokazać światu, **że w niej tradycye racławickie nie zaginęły,** że ten lud kmiecy, który ongiś zdobywał armaty na Moskalach, i teraz ruszy na odwiecznego naszego wroga, ażeby dźwignąć Polskę na swoich barkach.

Polskie Stronnictwo Ludowe postanowiło umundurować tysiąc legionistów. Jeśli gdzieś na wsi sformuje się choćby najmniejszy oddział, choćby nawet kilku ludzi, **niech się zwraca do redakcyi naszego pisma, a każdy z legionistów, za pośrednictwem naszem otrzyma całkowite umundurowanie,** to jest ubranie, czapkę, pas i buty.

Czas nagli! Wypadki rozwijają się szybko i wymagają naszej obecności na polu wojny! Pokażmy, że nietylko słowami umiemy wojować! Niech legiony nasze powstaną jak najprędzej!

* * *

Na wyekwipowanie tysiąca legionistów złożyli w naszem piśmie **posłowie ludowi kwotę 80.000 koron.** Jest to wspaniały początek. Niewątpliwie **za tym dobrym przykładem pójdą ci wszyscy, którzy mogą coś rzucić na ołtarz Ojczyzny.** Każdy, najdrobniejszy grosz nawet, jest w takiej chwili pożądany.

Składki przyjmuje administracya »Piasta«, Kraków, Mały Rynek 1.

Jak długo trwają wojny?

W ostatnich latach 60 stoczono kilkanaście wielkich wojen. Poniżej podajemy ich zestawienie:

Wojna Austryi z Sardynią i Francyą w r. 1855 rozpoczęła się 29 kwietnia. Nastąpiły bitwy pod Montebello (20 maja), Magentą (4 czerwca) i Solferino (24 czerwca). Preliminarya pokojowe skończyły się 11 lipca, pokój w Zurychu zawarto 11 listopada.

Wojna domowa w Stanach Zjednoczonych Północ-

nej Ameryki trwała od kwietnia 1861 do kwietnia 1865 roku.

W styczniu 1864 wybuchła wojna Austryi i Prus przeciwko Danii. Pokój zawarto w Wiedniu 30 października.

Wojna Prus i Włoch przeciwko Austryi w roku 1866 rozpoczęła się 22 czerwca i skończyła się 22 lipca. 26 lipca nastąpiło zawieszenie broni, 26 sierpnia stanął pokój z Prusami, 3 października z Włochami.

Wojna francusko-niemiecka trwała pół roku, chociaż rozstrzygnięta była właściwie już po miesiącu. Wypowiedzenie wojny nastąpiło 19 lipca 1870 r. Paryż poddał się 28 stycznia 1871 roku.

Wojna rosyjsko-turecka rozpoczęła się 27 czerwca 1877 r. przejściem Rosyan przez Dunaj, dnia 3 marca 1878 r. zawarto pokój w San Stefano.

13 października 1885 r. Serbia wypowiedziała wojnę Bułgaryi. 2 grudnia nastąpiło zawieszenie broni, a 3 marca 1886 r. stanął pokój.

Wojna rosyjsko-japońska rozpoczęła się 9 lutego 1904 r. 8 czerwca 1905 roku zaczęły się układy pokojowe, a 5 września zawarto pokój w Portsmouth.

Ostatnie wojny bałkańskie rozpoczęły się wypowiedzeniem wojny Turcyi przez Czarnogórę 8 października 1912 r. Zakończyły się te wojny 10 sierpnia 1913 roku pokojem bukaresztańskim.

Jedenaście wojen w Europie.

Pożoga wojny obejmuje coraz szersze kręgi. W przeciągu dziesięciu dni wybuchło w Europie dziesięć wojen, a dnia 13 sierpnia, to jest w trzynastym dniu wojny europejskiej, do szeregu ich przybyła jeszcze jedna, mianowicie **wojna Anglii z Austro-Węgrami.** Dnia 13 sierpnia austryacki ambasador w Londynie otrzymał od angielskiego urzędu spraw zagranicznych notę, w której oświadczono, że Austro-Węgry, wypowiedziawszy wojnę Serbii, postawiły się w stan wojenny wobec Francyi, a wypowiedziawszy wojnę Rosyi, zajęły stanowisko stronnicze, stając po stronie Niemiec, następnie, że wojska austro-węgierskie wysłane zostały na granicę niemiecką tak, że bezpośrednio zagrażają Francyi, że wobec tego rząd angielski, związany z Francyą sojuszem, również wypowiada Austro-Węgrom wojnę. W wypadku tym chodzi o kłamstwo, gdyż Austro-Węgry nie wysyłały żadnych wojsk na granicę francusko-niemiecką, a jeżeli wypowiedziały wojnę Rosyi, to tylko dlatego, bo Rosya przez mobilizacyę groziła granicom monarchii. Wojna angielsko-austryacka będzie się rozgrywać oczywiście tylko na morzu Śródziemnem, względnie na Adryatyku, na którym znajduje się flota austryacka i pokaźna flota angielska i francuska.

W ten sposób stanęły wobec siebie wrogo obie dotychczasowe grupy wielkich mocarstw z wyjątkiem jedynie Włoch. Trójporozumienie, to jest Anglia, Francya i Rosya, wystąpiły solidarnie, podczas gdy z trójprzymierza znalazły się w wojnie Austro-Węgry i Niemcy. Włochy do dziś dnia zachowują neutralność. Pewien publicysta powiedział też dowcipnie, że jednym z pierwszych trupów, które padły w wojnie europejskiej, było trójprzymierze. W rzeczywistości bowiem dzisiaj istnieje już tylko dwuprzymierze, bo Włochy stoją na boku bezczynnie.

Mamy więc do dziś dnia jedenaście wojen w Europie. Czy jednak na tem się skończy?

Zdaje się, że nie. Wojna europejska, obejmująca dzisiaj prawie cztery piąte ludności całej Europy, przemieni się prawdopodobnie niezadługo **we wojnę naprawdę ogólno-europejską.** Dziś już są po temu wiele mówiące oznaki.

Przedewszystkiem w grę wchodzą tutaj **państwa bałkańskie.** Związek bałkański, stworzony przez Rosyę, i wskutek intryg Rosyi rozbity, przestał istnieć. Natomiast niezadługo **powstanie nowy związek bałkański** w składzie zupełnie innym i zwrócony już nie przeciw trójprzymierzu, jak poprzedni, ale przeciw Rosyi. W skład tego nowego związku bałkańskiego mają wejść: Rumunia, Bułgarya i Turcya. Wszystkie te trzy państwa mają wielki interes w pogromieniu Rosyi. Bułgarya doświadczyła na sobie aż nadto dotkliwie słowiańskiej przyjaźni i opieki rosyjskiej w roku ubiegłym, gdy Rosya nie pozwoliła jej zdobyć Konstantynopola, a następnie rzuciła na nią wszystkich dawnych sojuszników i Rumunię, tak, że z wojen bałkańskich, w których Bułgarya poniosła największe ofiary, dzięki Rosyi wyszła najgorzej. Tego Bułgarzy Rosyi nie zapomną i nie zapomnieli. Turcya wie doskonale, że Rosya ma od dawna apetyt na Konstantynopol i że dzisiaj świadomie dąży już do zawładnięcia Konstantynopola. Podobno zażądała już od Turcyi otwarcia cieśniny Darlanelskiej, widocznie więc działa w ścisłem porozumieniu z Anglią. Dla Turcyi zaś utrata Konstantynopola, względnie otwarcie wspomnianej cieśniny, jest poprostu przyłożeniem noża do gardła. Ponadto Rosya od dawna bruździła w Aremnii, na którą również ma wielką chrapkę. Nic dziwnego, że Turcya korzysta dzisiaj z położenia Rosyi i łączy się z jej wrogami. Rumunia ma także powód do nienawiści wobec Rosyi. Za pomoc, jaką Rumunia udzieliła Rosyi przed laty, Rosya oderwała jej najurodzajniejszą część, mianowicie Besarabię, w której mieszka około 4 miliony Rumunów, tak gnieciony przez rząd carski, jak i Polacy w Królestwie. Ponadto Rumunia wie, że droga Rosyi na Konstantynopol prowadzi przez nią.

Jak widać, **wszystkie te trzy państwa mogą na pogromie Rosyi dużo zyskać.** Tuurcya może sobie zapewnić posiadanie Konstantynopola i spokój w Armenii, Bułgarya, idąc przeciw Rosyi, może odzyskać to, co jej skradli Serbowie w roku ubiegłym, Rumunia może odzyskać Besarabię.

Pisma wiedeńskie otwarcie piszą o tem, że ten **nowy sojusz bałkański jest już gotów.** Przedstawia on potęgę, bo wspomniane **trzy państwa mogą wystawić półtora miliona bagnetów przeciw Rosyi.** Jak tylko przyjdzie stosowna pora, to należy oczekiwać, że albo **Rumunia sama, albo Turcya sama, albo też cały ten nowy związek bałkański wypowie wojnę Rosyi.** Może już za kilka dni będziemy mieć **wojen czternaście.**

Powstanie nowego związku bałkańskiego przyczyni się ogromnie do ostatecznego **uregulowania spraw na Bałkanie**, a temsamem do usunięcia tej beczki prochu, która zawsze zagrażała pokojowi Europy. Pokój bukareszteński, krzywdzący straszliwie Bułgaryę na korzyść Serbii i Grecyi, spraw bałkańskich, jak się okazało, nie uregulował. Grecya wzrosła ogromnie bez najmniejszych zasług i wichrzeniem w Albanii południowej naraziła się całej Europie, a specyalnie Austro-Węgrom. Do dziś dnia Grecya stoi po stronie Serbii, dostarcza jej żywności i amunicyi, stwierdzając przed całym światem, że jest akuratnie tyle warta, co i Serbia. Przy uregulowaniu spraw bałkańskich, po stworzeniu nowego związku bałkańskiego, górnolotne **zapędy Grecyi zostaną stłumione** i nareszcie na Bałkanie będzie mógł nastać porządek.

Położenie **wewnętrzne w Rosyi** jest tego rodzaju, że ułatwi napewne zwycięstwo armiom sprzymierzonym. **Na Kaukazie wybuchło ppowstanie,** które się rozszerza coraz bardziej. Wojska rosyjskie z bronią i tobołami uciekły, bo przeciw nim powstała cała ludność. Przyszło już nawet do walk między powstańcami a wojskiem, walk, w których **szereg oficerów rosyjskich i 80 żołnierzy zostało zabitych.** Ludność kaukazka nienawidzi Rosyi z całej duszy i dlatego **o stłumieniu powstania niema mowy.** Trzeba zaś liczyć się z tem, że powstanie na Kaukazie wywoła oddźwięk w innych prowincyach Rosyi, bo carat dziesiątki lat pracował nad tem, aby go ludy nierosyjskie znienawidziły. Prawdopodobnie więc wybuchnie **powstanie we Finlandyi, może i na Ukrainie i w innych prowincyach.**

Na Krymie położenie jest rozpaczliwe. Wojska rosyjskie zabrały armaty i odeszły, pozostawiając tam tylko starców i dzieci. Jeden okręt rosyjski z amunicyą, z 4000 żołnierzy, najechał na minę, którą sam założył i zatonął.

Tak więc do szeregu wojen, jakie wybuchły w Europie, przyłączy się jeszcze **szereg rewolucyi w Rosyi,** zwiastując niechybnie **upadek i pogrom caratu,** który od wieków jest hańbą i zakałą Europy.

Widmo wojny światowej.

W chwili, gdyśmy ten numer oddawali na prasę, wyłoniło się widmo nowej wojny, najmniej spodziewanej, któraby obecną wojnę europejską zmieniła we wojnę światową. Mianowicie dnia 19 sierpnia **Japonia przesłała Niemcom ultimatum,** w którem, powołując się na sojusz swój z Anglią, domaga się, **aby Niemcy wycofały natychmiast, albo też rozbroiły swe okręty wojenne,** znajdujące się na wodach chińskich i japońskich, a nadto, **aby Niemcy do dnia 15 września oddały Japonii cały obszar Kiauczau,** jedyną kolonię niemiecką w Chinach. Wszystkie **te warunki mają być przyjęte do 23 sierpnia.**

Nie ulega wątpliwości, że Niemcy te warunki odrzucą, a wobec tego wybuchnie nowa, dwunasta już z rzędu wojna, **wojna Niemiec z Japonią.**

Na terenach wojny.

Wojna Austryi z Rosyą.

Armia austro-węgierska poszczycić się może największymi sukcesami w dotychczasowej wojnie europejskiej. W Królestwie Polskiem posunęła się już na 70 **przeszło kilometrów w głąb,** oczyściła cały lewy brzeg Wisły z nieprzyjaciela, odparła zapędy kozackie na Galicyę środkową, a na wschodzie wyparła Moskali z miejscowości granicznych i posunęła się wzdłuż całej granicy na kilka kilometrów w głąb Podola i Wołynia.

Zwycięski pochód wojsk austryackich w Królestwie.

Po zdobyciu Olsztyna, Wolbronia, Miechowa i Jędrzejowa armia austryacka posunęła się zwycięsko naprzód i w ubiegłym tygodniu **zajęła gubernialne miasto Kielce,** liczące około 40.000 mieszkańców, leżące w rozległej równinie w pobliżu łańcucha gór Świętokrzyskich. Pierwszym, który uciekł z Kielc, był gubernator kielecki. Ludność Kielc powitała armię i strzelców ogromnie serdecznie.

W operacyach armii austryackiej na terytoryum Królestwa biorą dzielny udział nasze organizacye wojskowe, mianowicie **strzelcy.** Kozacy i władze rosyjskie, uciekając w popłochu, naopowiadały ludności kłamstw, że strzelcy i żołnierze austryaccy będą palić i mordować i t. d. Wywołało to w niektórych miejscowościach wśród ludności lęk. Gdy jednakże strzelcy i armia przyszli, ludność przekonała się, że wszystkie te opowiadania były pospolitem łgarstwem. Więc też, jak przedtem, obawiała się wyswobodzicieli, tak potem tem serdeczniej ich podejmowała. Wojska austryackie i strzelców witano okrzykami: „Niech żyją!“, a oficerowie salutowali wydobytemi z pochew szablami.

Z nad Wisły.

Z Mędrzechowa piszą nam: W nocy z 7 na 8 b. m. oddział, składający się z kompanii 57 pułku piechoty, ze szwadronu 2 pułku ułanów i miejscowej straży skarbowej, oraz żandarmeryi, pod dowództwem kapitana piechoty, p. Mertiniego, dokonał trudnej **przeprawy przez Wisłę w Szczucinie.** Granicę przekroczył w następujących okolicznościach:

O godz. 3 w nocy po sprawdzeniu, że po drugiej stronie Wisły znajduje się tylko mały oddział kozaków, przy zachowaniu koniecznych ostrożności, odbiły dwa galary, obsadzone wojskiem, kierując się ku brzegowi rosyjskiemu. Patrol kozacki, przewidując przeprawę naszych wojsk, czatował w nadbrzeżnej kępie i gdy tylko galary odbiły, rozpoczął ogień karabinowy, przez co zdradził swoje stanowisko. Komendant przewidział tę okoliczność, bo podzielił swój oddział na dwie części. Oddział asekuracyjny, spostrzegłszy stanowisko nieprzyjaciela, zasypał go wprost skutecznym ogniem karabinowym i zmusił do natychmiastowej, **bezładnej ucieczki.** Strzelanina **trwała około pół godziny.** Po naszej stronie było dwóch zranionych, jeden w nogę, drugi

w rękę, po stronie rosyjskiej zabity został jeden kozak i dwa konie, a jednego konia, rannego w szyję, wraz z dokumentami wojskowymi, zabrały nasze wojska. Dwóch kozaków rannych uwieźli kozacy na wózku. Nasze wojska zajęły lewy brzeg Wisły. W polu, tuż przy szosie, pochowano zabitego kozaka, a jego mogiłę oznaczono krzyżem.

Przy przeprawie współdziałał nadinżynier Gargul, przy pomoc yzałogi i parostatku „Piast“, którym dowodzili pp. Kasprzykowski i Hager. Jako ochotnik wziął czynny udział nadstrażnik skarbowy p. Czesław Wink, który zdobył ważne dokumenty wojskowe.

Małe nasze straty zawdzięczać należy także i tej okoliczności, że Moskale przedwcześnie zdradzili swoje stanowisko, rozpoczynając ogień karabinowy i kierując strzały przeważnie w ułożone na brzegu składy węgla kamiennego, robiące w zmroku złudzenie uformowanego oddziału wojskowego, albowiem płynące galary zakryte były cieniami nadbrzeżnych drzew.

W czasie mobilizacyi rosyjskiej wybuchła z okolicznych wsi, jak Oblegoń, Porchocin, Świniary, Brzostek i t. p. **masowa dezercya**, która osłabła tylko dzięki tej okoliczności, że Rosya, nie mając czasu z powodu wszczętego popłochu na użycie siły, pozostawić musiała wszystkich wojskowo obowiązanych w spokoju. Jak skonstatowałem, są wsie, z których ani jeden rezerwista nie stanął w szeregach rosyjskich, bo choć który udał się na plac zboru do Kielc, to jednak widząc, jak czynownicy i oficerowie zdobywają wprost dla siebie i swoich rodzin miejsca w odjeżdżających w głąb Rosyi pociągach, wyrzucając z wozów rezerwistów, wracał do domu, nie troszcząc się wcale o dalsze losy Wszechrosyi.

Najwięcej zamieszania na placu zboru w Busku wywołała ta okoliczność, że ktoś, przebrany w mundur wyższego oficera rosyjskiego, krzyknął do zebranych tłumów rezerwistów:

„Kto odebrany, to odebrany, a kto nie, to marsz do domów“!

Jeden z rosyjskich dezerterów - rezerwistów utonął przy przeprawie przez Wisłę pod Strojcowem, przenosząc raczej śmierć, aniżeli hańbiącą służbę w szeregach rosyjskich.

Nasze wojska wita ludność Królestwa Polskiego sympatycznie, choć z pewną lękliwością, albowiem kozacy rozpuścili między ludem wieść, że Austryacy, gdy wkroczą, to rozpoczną rzeź i pożogę. Szczególnie urobili opinię przeciw Sokołom, których przedstawili, jako najokrutniejszych z okrutnych.

W Mędrzechowie, Strojcowie, Toni i Bolesławiu ludność bez wszelkiej organizacyi, za pośrednictwem księży i nauczycielek pp. Popielowej i Świątkówny spieszy z doraźną pomocą przechodzącym wojskom, podając im podczas marszów chleb, mleko, jaja gotowane, ser, owoc i t. p. artykuły.

W dowód uznania za łączność duchem, pomoc i sympatyę do przechodzących wojsk, wystosowała komenda wojskowa, operująca na lewej stronie rzeki Wisły, tutejszej parafii pismo dziękczynne, podpisane przez majora 57 p. p., p. Schithauera. *B. P.*

Dnia 10 b. m. wojsko rosyjskie, stacyonowane w Sandomierzu, opuściło miasto i wymaszerowało gościńcem, prowadzącym w stronę Zawichostu.. Naczelnik austryackiej straży pogranicznej w Nadbrzeziu, p. H o l u b o w i c z, przeprawił się na tratwach z pospolitakami austryackimi i zajął Sandomierz. Na ratuszu sandomierskim od dnia 10 b. m. powiewa chorągiew austryacka.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, t. j. z 9 na 10 sierpnia, odbyła się **potyczka z Moskalami w Chwałowicach w powiecie tarnobrzeskim,** wsi, leżącej na suchej granicy, przy samej Wiśle. Sucha granica ułatwiała ogromnie atak, więc też od dawna poczyniono przygotowania, aby ten atak odeprzeć. W okolicznych krzakach oczekiwali na Moskali ukryci żołnierze austryaccy, strażnicy skarbowi i żandarmi. Atak nastąpił wspomnianej nocy. Żołnierze nasi, spostrzegłszy kozaków, nadjeżdżających do wsi, powitali ich kilku salwami, od których zginęło 33 kozaków, a jeden oficer i 12 kozaków dostało się do niewoli. Z naszej strony padł zabity strażnik skarbowy H o s z o w s k i, dwóch zaś żołnierzy zostało rannych. Mimo klęski **kozacy zdołali podpalić kilka chałup,** skutkiem czego **spaliło się 30 zagród włościańskich i dwór p. Kanarka.**

Obok Krzeszowa odbyły się w ostatnich dniach potyczki między naszymi patrolami, a kozakami. Na każdym kroku **kozacy i dragoni rosyjscy zostali odparci** ze stratami, podczas, gdy z naszych żołnierzy żaden nie został nawet zraniony. Wachmistrz żandarmeryi C h o m i k, na **czele 3 pospolitaków rozbił cały patrol kozacki, liczący 36 ludzi.** Dnia 18 b. m. kozacy obsadzili razem z piechotą pagórki około Krzeszowa, ale, gdy tylko nasza artylerya zaczęła grać kulami, wojska rosyjskie w największym popłochu uciekły, a Krzeszów i cała tamtejszą okolicę zajęły nasze wojska. Ułani 6 pułku przez cały ten czas ze szaloną odwagą atakowali Moskali w dzień i w nocy, wywołując powszechny podziw.

Na granicy wschodniej.

Wschodnia granica była od samego wybuchu wojny, to jest od 6 sierpnia widownią mniejszych i większych potyczek. Dnia 11 sierpnia Moskale usiłowali wykonać dwa ataki na Galicyę. W nocy wysłali silne oddziały wojska z działami do Z a ł o z i e c między Brodami a Tarnopolem. Tamtejsza straż graniczna, otrzymawszy posiłki z Olejowa, **odparła ten atak i wyrzuciła wrogów daleko poza granice. Moskale cofali się w takim popłochu, że zostawili nawet armaty.** Atak ten spowodowany był tylko chęcią niepokojenia ludności po stronie galicyjskiej.

Tejsamej nocy **zapędzili się Moskale na Sokal,** ściągnięci tam przez carosławnych szpiegów. Chcieli oni tam widocznie zburzyć kolej. Chociaż jednak Moskale mieli armaty, nasz **batalion piechoty odparł ich, zadając im znaczne straty.** Z naszych żołnierzy kilku zostało tylko rannych.

O barbarzyństwie rosyjskiem świadczy fakt, że kiedy po utarczce pod Załoźcami lekarz wojskowy wysłał na pole sześciu sanitaryuszy celem odszukania rannych, ż a d e n z t y c h s a n i t a r y u s z ó w n i e w r ó c i ł. Widocznie moskale wbrew międzynarodowym prawom uwięzili ich albo zabili.

Wszystkie **ataki rosyjskie w okolicy Załoziec Brodów i Sokala zostały odparte.** Działalność tych kozackich sotni ograniczyła się tylko do **plądrowania i podpalania bezbronnych wsi granicznych.** Natomiast kilka naszych oddziałów kawaleryi **wtargnęło daleko poza granice Rosyi.**

Drobne utarczki odbyły się także w **Kiedrzyńcach** nad Zbruczem, **koło Husiatyna, Uhnowa, Stojanowa i Radziechowa.** Pod Radziechowem piechota i kawalerya rosyjska zaatakowała kilka kompanij 30 pułku piechoty, tak zwanych „lwowskich dzieci“ i węgierskich huzarów. **„Lwowskie dzieci“ wykonały brawurowy atak na bagnety, zmuszając Moskali do ucieczki. Moskale zostawili na polu bitwy masę zabitych i rannych, oraz dwie armaty.** Z naszych nie padł ani jeden, natomiast kilku żołnierzy odniosło rany.

Wojna Austryi z Serbią.

Po siedmnastodniowych przygotowaniach rozpoczęła się dnia 17 sierpnia **ofenzywa armii austro-węgierskiej przeciwko Serbii** i to odrazu dwoma zwycięstwami, mianowicie **przekroczeniem** dwóch rzek granicznych, to jest **Sawy i Driny i zajęciem kilku ważnych miejscowości** serbskich. Ofenzywa rozpoczęła się z dwóch stron, od strony Slawonii i Bośni. Opór Serbów został przełamany na całej linii. **Armia, idąca ze Sławonii, zajęła miasto Szabac nad Sawą,** jedno z najbogatszych miast serbskich, w którem ogniskuje się handel serbskiemi śliwkami, jednym z najważniejszych produktów Serbii. **Armia, idąca od strony Bośni, po gwałtownej i zaciętej walce przeszła przez Drinę i zajęła miasta Łoznicę i Lesnicę,** oraz wzgórza w oddaleniu 10 do 15 kilometrów od granicy bośniackiej. Zdobyliśmy na Serbach jednę chorągiew, dwie armaty i dwa karabiny maszynowe. **Straty Serbów są ciężkie, nasze również nie są nieznaczne.** Serbowie zostali odparci ku miejscowości Waljewa. W walkach tych zabrali nasi mnóstwo jeńców. Szczególnie odznaczył się warażdyński, chorwacki pułk piechoty.

W walkach w Serbii zginął pułkownik wiedeńskiego pułku, t. zw. Deutschmeistrów, Ludwik baron Holzhausen, jeden z najtęższych oficerów armii austro-węgierskiej. Przy wizytacyi forpoczt trafiony on został kulą ze zasadzki.

Według opowiadania rannych z pod Szabacu, zajęcie tego miasta odbyło się po **gwałtownej walce na bagnety. Serbscy ochotnicy udawali w walce zabitych,** a gdy nasi żołnierze odchodzili, **zrywali się i strzelali za nimi. Jedenasto i dwunastoletni chłopcy serbscy strzelali do wojsk naszych zupełnie taksamo, jak 70-letni starcy i kobiety.**

Zwycięstwa pod Szabacem i nad Driną otworzyły armii austryackiej drogę do ważnej, pod względem wojskowym, doliny Jadaru, a temsamem **szeroki dostęp do wnętrza Serbii.**

W armii serbskiej panuje ogromne **przygnębienie.** Rosya nasłała tam **masę rozmaitych zbrodniarzy i pijaków, jakoteż oficerów rosyjskich na pomoc armii serbskiej.** Ci żołnierze, a zwłaszcza oficerowie, kradną, ją, nagabują natarczywie kobiety i są oburzeni, że pasy szampana wyczerpały się, zanim oni przybyli. ...adni pomocnicy.

Naczelnym wodzem północnej armii serbskiej został zamianowany następca tronu, książe Aleksander, do pomocy przydzielono mu **rosyjskiego generała.**

Wojna Austryi z Czarnogórą.

Czarnogórcy, którzy po obecnej wojnie nie mogą się dla siebie spodziewać zupełnie niczego, poczynają sobie na rozkaz z Petersburga ze szaleńczym animuszem. W ubiegłym tygodniu usiłowali oni znowu wykonać atak na granicy bośniackiej, jednakże zostali odparci z ciężkiemi stratami.

Wojna Austryi z Francyą.

Taksamo jak wojna z Anglią, i wojna z Francyą toczyć się może tylko na morzu. W ubiegłym tygodniu szesnaście okrętów wojennych francuskich i wielkie krążowniki **zaatakowały jeden kontrtorpedowiec austryacko-węgierski,** który jednak **zdołał bez szwanku dotrzeć do portu.** Mały krążownik austryacki, „Zenta“ **został zaatakowany przez przeważne siły francuskie** i niewiadomo, co się z nim stało, bo dotąd nie dał o sobie wiadomości.

Wojna Niemiec z Rosyą.

Operacye wojsk niemieckich na terytoryum Królestwa Polskiego są okryte tajemnicą. W ostatnich dniach armia niemiecka rozpoczęła akcyę na północy, na granicy Prus i Królestwa. Dnia 13 b. m. **wojska niemieckie obsadziły Mławę,** miasto w gubernii płockiej, odległe 3 klm. od granicy Prus. W tych właśnie stronach prowadziła konnica rosyjska przez pewien czas ofenzywę, **a kozactwo popełniało niesłychane gwałty.** Posunięcie się więc armii niemieckiej ku Mławie oznacza stanowcze **wyparcie rosyjskiej konnicy poza granice.** Odległość z Mławy do Warszawy wynosi koleją 115 klm.

Dnia 17 b. m. wojska rosyjskie w znaczniejszej sile przedarły się do Prus wschodnich. Na tej granicy od samego wypowiedzenia wojny Moskale prowadzili ofenzywę. **Pod miasteczkiem Stołupiami,** liczącym 8000 mieszkańców, w znacznej części Litwinów, **wojska niemieckie odparły najazd Moskali po zaciętej walce.** — Przeszło **3000 Moskali dostało się do niewoli,** 6 karabinów maszynowych wpadło w ręce Niemców. I w tej części granicy ofenzywa rosyjska została więc odpartą.

Kozacy pohulali sobie na ostatku w tych stronach. Podpalili 10 miejscowości granicznych i **strzelali do każdego, kto się nawinął.** Ucierpiała na tem oczywiście ludność polska, zamieszkująca te strony.

Wojna Niemiec z Anglią.

Okręty niemieckie założyły miny u wybrzeży angielskich. W ostatnich dniach, jak donoszą dzienniki angielskie, jedna **łódź podwodna niemiecka została zniszczona w walce z okrętami angielskimi.**

Anglicy prowadzą z Niemcami wojnę **równocześnie w Afryce,** mianowicie w koloniach. Dnia 14 b. m. **angielski parowiec skonfiskował okręt niemiecki na**

jeziorze **Niassa w Afryce,** zniszczył maszyny i armaty i zabrał kapitana i załogę do niewoli. Tak więc wojna europejska przeniosła się i do głębi Afryki.

Wojna Niemiec z Belgią.

Po zdobyciu Leodyum **armia niemiecka rozpoczęła marsz naprzód.** Ma ona obecnie przed sobą dwie drogi, jednę ku Antwerpii, twierdzy największej w Belgii, drugą ku Namurowi, również silnej twierdzy. — Namur posiada takąsamą liczbę fortów, jak Leodyum, **a jeżeli Niemcy chcą maszerować na Paryż najkrótszą drogą, to muszą wziąć Namur** i szereg fortów wzdłuż rzeki Mozeli. Namur jest odległy od Leodyum o 60 kilometrów. Zdaje się, że armia niemiecka pójdzie też tą drogą, a nie na Antwerpię, która dzięki swemu położeniu i fortom jest jedną z najsilniejszych twierdz w Europie.

Wojna Niemiec z Francyą.

Dotychczas jeszcze wojna francusko-niemiecka nie toczy się na terytoryum Francyi. Terenem jej jest **Belgia i Alzacya. Wojska francuskie wdarły się do Alzacyi aż po Miluzę,** gdzie, jak to już donieśliśmy, zostały zwyciężone. Około 700 żołnierzy francuskich wzięto do niewoli, zabrano cztery armaty i wielką ilość broni. **Taksamo koło Lagarde w Alzacyi** Francuzi zostali pogromieni. Natomiast w górach Wogezach **koło miejscowości Schirmek,** odległej o 12 klm. od granicy francuskiej, **dwa niemieckie bataliony forteczne z działami** i karabinami maszynowymi **zostały pobite przez Francuzów.** Straciły one działa, jednak cofnęły się z powrotem do twierdzy.

Francuska brygada piechoty dotarła aż do miejscowości **Weiler** w alzackich Wogezach. **Wojska niemieckie pobiły ją** i zadawszy jej wielkie straty, wyparły ją poza Wogezy.

Dywizya francuskiej kawaleryi spotkała się z kawaleryą niemiecką w Belgii, na północy od twierdzy Namur. **Niemcy odnieśli zwycięstwo.**

*

W poprzednich numerach zamieściliśmy trzy mapy, przedstawiające tereny europejskiej wojny. Kto chce dobrze śledzić przebieg wypadków wojennych, ten, czytając numer, **niech zawsze ma przed sobą mapę,** bo to ułatwia mu oryentowanie się i da pojęcie, gdzie wojna się toczy i która armia postępuje naprzód. Bez mapy, po najdokładniejszem nawet przeczytaniu artykułu, nie można mieć pojęcia o przebiegu wypadków wojennych. W miarę potrzeby dawać będziemy mapy w następnych numerach.

Bardzo ważne dla chłopów!

Wojsko, zakupując na wsiach produkta i inwentarz, nie płaciło gotówką, tylko kwitami, za które właściciele ich mają otrzymać pieniądze za 6 tygodni. — Ponieważ obecnie chłopi potrzebują gotówki, **Bank krajowy postanowił wykupować te kwity już teraz i już te kwity wypłaca.** Do wypłaty nie trzeba poświadczenia urzędu podatkowego. Kwity te można więc już teraz wymieniać w bankach na pieniądze.

Ministerstwo skarbu postanowiło również wypłacać te kwity wcześniej, o ile tego zachodzi rzeczywista potrzeba. Odstępowanie tych kwitów innym osobom jest dozwolone.

Kronika wojenna.

Dalsza mobilizacya. Władze wojskowe zapowiedziały już dalszą mobilizacyę. Z zapowiedzi wynika, że powołani zostaną obecnie: 1) **wszyscy rekruci i rezerwiści zapasowi dotąd do szeregów nie wcieleni,** bez względu na to, kiedy zostali asenterowani; 2) następnie wszystkie osoby do 42 lat, o ile służyły przy wojsku. Ten punkt drugi dotyczy tylko innych krajów austryackich, gdyż w Galicyi wszystkie te osoby zostały już zmobilizowane.

Amnestya dla wojskowych. Cesarz darował resztę kary wszystkim tym osobom, obowiązanym do służby wojskowej, które odsiadują karę, nie przekraczającą jednego roku, oraz nakazał wstrzymać postępowanie karne przeciw żołnierzom, przeciw którym toczy się śledztwo o czyny, nie karane ciężej, jak pięcioletnią karę.

Moratoryum zostało przedłużone do dnia 30 września. To znaczy, że weksle, których płatność przypadała na sierpień, na którykolwiek dzień, mogą być płacone po 30 września, a więc dopiero w październiku.

Pierwsi ranni żołnierze w Krakowie. W nocy z 19 na 20 sierpnia przybył do Krakowa osobny pociąg, wiozący około 150 żołnierzy, rannych w potyczkach na granicy rosyjskiej koło Rozwadowa. Byli to żołnierze 54 pułku z Ołomuńca, przeważnie Czesi. — Ciężko rannych było kilkunastu. Przywieziono ich w specyalnych wozach szpitalnych. Lekko ranni byli w doskonałem usposobieniu i ustawicznie pytali lekarzy, kiedy znów wrócą na pole bitwy. Jeden z nich nazwiskiem Kratochwil, przywiózł ze sobą szablę, zdobytą na oficerze rosyjskim, którego zastrzelił. Z dumą pokazywał ją obecnym.

Zaprzysiężenie i wymarsz „krakowskich dzieci“. We czwartek ubiegły odbyło się w Krakowie przed koszarami arcyksięcia Rudolfa zaprzysiężenie 13 p. p., składającego się z samych prawie Krakowiaków i dlatego nazywanego pułkiem krakowskich dzieci. Do pułku, ustawionego ze sztandarem i muzyką, przemówił w gorących słowach pułkownik, a następnie pułkowy kapelan wygłosił kazanie. Rotę wojennej przysięgi odczytano po polsku i po czesku. Po przysiędze, oficerowie zdobytemi szablami wznieśli okrzyki na cześć cesarza i Polaków. Uroczystość ta wywarła podniosłe wrażenie.

Wymarsz „krakowskich dzieci“ na pole walki nastąpił na drugi dzień, w piątek. Przemienił on się w niesłychanie podniosłą uroczystość. Pułk ustawiony na rynku żegnali Krakowianie, zarzucając żołnierzy kwiatami. Żołnierze i oficerowie tonęli poprostu w powodzi kwiecia. Nie było jednej czapki, nie ozdobionej bukietem, jednego karabinu, z którego nie strzelałby w górę pęk kwiecia, nie było bluzki żołnierskiej, któraby nie była przybraną kwiatami. Kwieciem jaśniały też polskie sztandary, które niesiono w pułku. A niesiono **sztandar z Matką Boską i białym orłem, sztandar z her-**

dem Krakowa, sztandary z portretem cesarza i kilkanaście sztandarów białoczerwonych.

Kiedy ruszyli, rozległy się okrzyki: „Niech żyją!“ „Wracajcie zwycięzcami!“. I widać było, że ci żołnierze, te „krakowskie dzieci“, innymi nie wrócą. Niechże ich Bóg prowadzi do zwycięztw!

Wymarsz pierwszej polowej drużyny Sokoła na pole walki z Moskalami odbyło się niezwykle uroczyście w ubiegły piątek. Na boisku Sokoła ustawili się Sokoli, skauci i liczna publiczność. Po chwili z gmachu Sokoła wymaszerowała w pełnym rynsztunku polowym z karabinami pierwsza polna drużyna Sokoła krakowskiego. Witani entuzyastycznemi okrzykami, ustrojeni kwieciem, ustawili się dzielni nasi Sokoli w dwu szeregach, pod dowództwem komendanta p. Rucińskiego. Do drużyny podszedł prezes Turski i w pięknem przemówieniu wskazał drużynie obowiązki, jakie zaciąga wobec sztandaru swego i Sokoła krakowskiego. Po przemówieniu każdy z członków drużyny składał do rąk prezesa uściskiem ręki ślubowanie.

Po odbyciu ceremonii ślubowania, przed frontem drużyny stanął prowincyał OO. Reformatów ks. Janicki, który w słowach gorących i podniosłych przypomniał Drużynom obowiązki względem Kościoła i Ojczyzny. Gdy skończył, rozległa się komenda naczelnika: „Na kolana!“ i drużyna w tej pozycyi przyjęła z rąk kapłana-patryoty błogosławieństwo na swą ciężką drogę.

Po błogosławieństwie oddział ruszył do Królestwa Polskiego, aby bić Moskali, ruszył po zwycięztwo i po późniejsze dole dla narodu!

Pierwsi jeńcy rosyjscy w Krakowie. W niedzielę wieczorem przywieźli Strzelcy do Krakowa dwóch huzarów rosyjskich, wziętych do niewoli pod Kielcami. Ujęto ich w ten sposób:

Patrol Strzelców natrafił pod Kielcami na silny patrol konnicy rosyjskiej. Wywiązało się starcie i ogień karabinowy; patrol rosyjski ustąpił w nieładzie, a Strzelcy ujęli dwóch huzarów. Koń jednego z huzarów był zastrzelony; drugi był nieskaleczony, więc zaprzągnięto go do wozu i obu jeńców odstawiono do Krakowa. Tutaj prosili o jedzenie. Po nasyceniu się wyrazili radość, że dostali się do niewoli i uniknęli dalszej wojny i dalszego głodu, na który wojsko rosyjskie jest — jak twierdzą — narażone. Pojmani huzarzy są obdarci i sponiewierani trudami. Jeden z nich nazywa się Woroblow, drugi Jermolenko, obaj pochodzą z gubernii kurskiej.

Wesołą historyę opowiadał w Krakowie jeden z gospodarzy z Królestwa, który dawał za wykupno z wojska czynownikom rosyjskim 120 rubli. Oświadczono mu, że, jak na ciężkie czasy, kwota ta jest za niska i posłano go do domu, by przywiózł jeszcze 30 rubli. Chłop powrócił z umówioną kwotą, lecz zastał komisyę w popłochu, umykającą z miejsca zbiórki i rezerwistów, z radością powracających do domu.

Arcyksiążę Karol Stefan w Żywcu wraz z całą swoją rodziną brał bardzo czynny udział w podejmowaniu przejeżdżających na pole walki żołnierzy. Przybywał prawie do każdego pociągu i żegnał żołnierzy, którzy, tak samo jak i publiczność, owacyjnie go witali.

Sąd nad potwarcą. Z Miechowa donoszą: Przed naszą władzę miejską, utworzoną po zajęciu Miechowa przez Strzelców, przyprowadzili onegdaj mieszczanie byłego żandarma rosyjskiego, Wasyla Rastiegajewa, ożenionego z Polką, który podburzał ludność przeciw Strzelcom, twierdząc, że „Strzelcy i żołnierze rabują, palą, gwałcą i t. d.“. Oszczercę na mocy wyroku sądu rozstrzelano.

Bohaterstwo Ślązaka. W ciągłych walkach i zajściach granicznych na wschodniej granicy rosyjsko-galicyjskiej odznaczył się niezwykłem bohaterstwem, energią i silnem zdecydowaniem wachmistrz żandarmeryi Paweł Włosok, pochodzący ze Śląska, z jednej licznie tam rozgałęzionych rodzin Włosoków. Pełnił on służbę koło Podwołoczysk. Przed kilku laty Włosok brał czynny udział w towarzystwach polskich na Śląsku i występował w teatrach amatorskich w zagłębiu węglowem.

Straż skarbowa w walce. Na granicach Galicyi odznaczyła się w ostatnich utarczkach straż skarbowa. Członkowie jej wspólnie z żandarmeryą pierwsi wstrzymali nawałę rosyjską. Koło Brodów garstka ludzi, licząca 18 żandarmów, dwudziestu kilku członków straży i trochę pospolitaków, razem 85 ludzi, potrafiła przez cztery dni utrzymać w szachu podjazd rosyjski, liczący przeszło 2000 ludzi, mających dwa działa i kilka karabinów maszynowych. Obronę Podwołoczysk okupili życiem w dniu 6 sierpnia respicyent Bronisław Wanyura i nadstrażnik Kohut. W obronie Brodów straż skarbowa przez tydzień leżała w polu bez łyżki ciepłej strawy.

Plaga szpiegowska w Galicyi. W ostatnich kilku latach nasyłała Rosya na nasz kraj całe masy szpiegów i całe ich masy jednała sobie, a zwłaszcza pośród ludności ruskiej w Galicyi wschodniej. Po wybuchu obecnej wojny z Rosyą okazało się, że sieć szpiegowska we wschodniej Galicyi jest znacznie więcej rozgałęziona, niż można było przypuszczać. **Na usługach Rosyi stali księża ruscy, inteligencya ruska, oraz cały szereg chłopów.** Dość wspomnieć, że w Czerniowcach znajduje się aresztowanych pod zarzutem szpiegostwa z górą 1000 Rusinów, a we Lwowie z górą 400. Jak łajdacką działalność rozwijali szpiegowie, tego najlepiej dowodzi bodaj zajście w Sokalu. Tamtejsi ruscy chłopi z okolicznych wiosek, widząc, że nasza kawalerya opuściła miasto, **wyleźli na kopułę cerkwi i chorągiewkami dali znać kozakom, że miasto jest wolne.** Kozacy wpadli do Sokala i część miasta zniszczyli. 29 chłopów ze sokalskiego, między innymi parocha Hrycyka, aresztowano i na mocy wyroku sądu doraźnego stracono we środę w ich wsiach rodzinnych. We wsi Kutkorzu koło Krasnego przeprowadzono rewizyę w cerkwi. Pod głównym ołtarzem znaleziono austryackie bagnety z kuplami, rosyjską feldbindę, dwa oficerskie pałasze i jedno oficerskie portepe. Dowód to oczywisty, że w tej cerkwi przebierali się szpiegowie rosyjscy w mundury austryackie. Okazało się, że agitacya prawosławna i carosławna wśród Rusinów wydała zastraszające owoce. Widocznie w inteligencyi ruskiej znacznie więcej myślano o Rosyi, aniżeli o Ukrainie.

Listy strat. Ministerstwo postanowiło ogłaszać doniesienia o stratach we walkach, oraz wiadomości o rannych i chorych, wysyłane przez szpitale, do wspólnego, centralnego biura. W ostatnich dniach ministerstwo wydało zezwolenie na przedruk tych list. Wobec tego w „Piaście“ będziemy drukowali co tygodnia te listy strat, oczywiście tylko odnoszące się do rannych i poległych z Galicyi.

Dezerterzy rosyjscy. Jak doniosły pisma codzienne, granicę galicyjsko-rosyjską koło Borudowej, Szczucina, Laskówki przekraczają oddziały kozaków i rosyjskiej

straży pogranicznej z końmi w pełnym rynsztunku. Oddziały te oddają się na łaskę i niełaskę naszych straży granicznych, bez żadnej walki. 26 ludzi z rosyjskiej straży pogranicznej dotarło biegiem Dunajca aż do Otfinowa i oddało się dobrowolnie w niewolę austryacką. Uwięzieni powiadają, iż dezercya w armii moskiewskiej przybrała ogromne rozmiary.

Granaty rosyjskie nie pękają. System rosyjski mści się na samej Rosyi. W bitwie pod Kielcami nie wybuchały wcale rosyjskie granaty, które wystrzelono na armię austryacką i strzelców. Okazało się, że granaty te były źle zrobione i nie zawierały materyałów wybuchowych. Prawdziwe granaty kosztują dużo. Czynownicy rosyjscy jednak chowali pieniądze do kieszeni i kazali granaty wykonywać oszczędnie.

Złodziejstwa intendantów rosyjskich. Typowym przykładem złodziejstwa urzędników rosyjskich jest fakt, który wykryto we Wyborgu we Finlandyi. Naczelnik tamtejszych magazynów wojskowych zastrzelił się, bo gdy wybuchła wojna i zażądano z magazynów zboża, nie mógł dostawić ani ćwierci. W magazynach miało być 700.000 kilogramów zboża, ale nie było ani odrobiny.

Z górą milion ochotników, nie obowiązanych do służby wojskowej, zgłosiło się w Niemczech do służby. Jest to dowód zapału i popularności wojny obecnej w Niemczech.

Zabił się ze wstydu. Z Debreczyna donoszą, że kapral 39 pułku piechoty, nazwiskiem Iwan Marton, zastrzelił się. Samobójca pozostawił pismo, w którem donosi, że się zabija, ponieważ dano mu służbę poza polem walki, w granicach terytoryum zupełnie bezpiecznego. Nie mogąc przeboleć wstydu, że kazano mu być „strażnikiem bab i dzieci", a nie żołnierzem, odebrał sobie życie. Samobójstwo jego wywołało w kołach wojskowych szczere współczucie i pochowano go z wielkimi honorami wojskowymi.

Wojska nasze biją się wszędzie wprost znakomicie, oświadczył onegdaj węgierski prezydent ministrów hr. Tisza, i sprawiły to, że już dzisiaj monarchię ceni się wszędzie o wiele więcej, niż przedtem. Jeżeli zwyciężymy na całej linii, a tego się należy spodziewać, to **nie przystaniemy na zawarcie byle jakiego pokoju.**

Ośmiu braci na wojnie. Są to bracia Marchl z Buschulsdorf w Niemczech, synowie miejscowego rolnika. Dwóch z nich służy przy piechocie, jeden przy marynarce, dwóch przy artyleryi, jeden przy polnych strzelcach, jeden przy obronie krajowej, a ósmy wstąpił obecnie do wojska jako rekrut.

Car uciekł z Petersburga. Rosyanie obawiają się widocznie na seryo ataku Niemców na Petersburg, skoro car uważał za stosowne opuścić stolicę. W ubiegłym tygodniu car przeniósł się wraz z dworem do Moskwy.

„Ukochani żydzi". Car wydał do żydów odezwę, zaczynającą się od słów „Moi kochani żydzi" i obiecującą im złote góry, jeśli poprą Rosyę w wojnie. — I żydzi jednak nie dali się wziąć na kawał, bo wiedzą, co znaczą carskie obiecanki.

Nowe gwałty Rosyi. W Petersburgu aresztowano wicekonsula austro-węgierskiego Hoffsingera, który tam pozostał dla ochrony archiwum dyplomatycznego. Jest to jaskrawe złamanie praw międzynarodowych i rząd austro-węgierski, odpłacając się pięknem za nadobne, aresztował urzędnika rosyjskiej ambasady w Wiedniu Stołkowskiego i popa z tej ambasady Jakubowskiego.

Car zniósł wszystkie udogodnienia i przywileje obcych poddanych na terytoryum carstwa, oraz zarządził wzięcie w niewolę tych obcych poddanych, którzy należą do armii obcych. Jest to nowe, godne cara łajdactwo.

Na Podolu władze rosyjskie aresztowały bawiącego tam z rodziną redaktora „Głosu Narodu" z Krakowa dra Antoniego Beaupre.

Francuscy ministrowie żołnierzami. Liczni posłowie i byli ministrowie francuscy wstąpili do armii jako zwyczajni żołnierze. Między innymi wstąpili do armii także posłowie socyalistyczni.

Żyje naród, który ma takich synów!

W ostatnich trzech tygodniach, w których odwróciła się karta dziejów Europy po zamknięciu jednego całego rozdziału, naród nasz przeżył więcej, niż się spodziewaliśmy wszyscy, dokonał rzeczy większych i wspanialszych, niż ktokolwiek marzył. Dość wspomnieć ten zapał wojenny, jaki ogarnął wsie i miasta, gdy się rozeszła wieść, że Austrya idzie na Moskala, dość wspomnieć ten historyczny dzień 16 sierpnia, w którym cały naród zjednoczył się w całość, cały naród, od najbardziej radykalnych do najbardziej konserwatywnych stronnictw. Pokazaliśmy, że jesteśmy narodem, mającym prawo do życia, narodem, mającym instynkt państwowy w sobie. A poza wspomnianymi faktami, cały długi szereg czynów, godnych zapisania złotemi głoskami w księdze dziejów, czynów, które świadczą bardziej, niż wszystko inne, o naszem uświadomieniu narodowem, o naszej narodowej żywotności. Lud polski nie pozostał w tyle poza innemi warstwami; owszem, do dziś idzie na czele narodu, dając przykłady najwymowniejsze, że czuje obowiązek, jaki na nim ciąży, że jest fundamentem lepszej przyszłości Ojczyzny. Historya kiedyś skrzętnie zapisze te dokumenty gorącej miłości Ojczyzny, złożone przez lud polski, my kilka faktów dla pamięci i przekazania ich potomnym przytoczymy poniżej:

* * *

Patryotyczny czyn chłopa rezerwisty. Chłop rezerwista z Dublan, powiat samborski, nazwiskiem Laskowski, jadąc na pole wojny, zgłosił się we Lwowie na dworcu kolejowym do jednej z pań i zdjąwszy z palca obrączkę ślubną, złożył ją do rąk owej pani na Polski Skarb wojskowy, prosząc ją tylko, aby zawiadomiła o tem jego żonę i wezwała ją do podobnej ofiary, gdyż dopiero dowiedział się z gazet o zbrojnym ruchu polskim, a wsiadając właśnie do pociągu, nie miał już czasu pisać do żony listu.

Rzewne dary. Na ręce ks. biskupa Bandurskiego złożyła dnia 9 b. m. we Lwowie stara służąca J. M., dziecko ludu, cały swój uciułany majątek 200 koron, z prośbą, by „Ojciec" podzielił to między Związki Strzeleckie, Drużyny Strzeleckie, Drużyny Sokole i Drużyny Bartoszowe i prosił je, „by szły razem bić moskala". W myśl tego życzenia dostały wszystkie Drużyny po 50 koron.

W Krakowie druga córka ludu, Małgorzata Marchewkówna, z zawodu kucharka, ze skromnych swych

oszczędności ofiarowała na Polski Skarb wojskowy kwotę 100 koron.

Poeci polscy w legionach. Z poetów zgłosił się do Legionów polskich z młodzieńczym zapałem czcigodny Jan Kasprowicz, stoją pod bronią w Strzelcu Sieroszewski, Daniłowski, Wyrzykowski, Strug, Nalepiński, Żuławski i wielu innych, których nazwisk nie można dziś jeszcze wymienić ze względu na ich rodziny, dotąd pod zaborem rosyjskim się znajdujące.

Złoto za żelazo. W Wiedniu rzucono niedawno hasło składania darów na cele wojenne przez ofiarowanie złotych pierścionków. W ciągu kilku dni zebrano 15.000 pierścionków, co tworzy 34 kilogramy złota. — U nas rzucono myśl, aby złote pierścionki składać na polskie legiony. Dobry przykład dał chłop rezerwista Laskowski we Lwowie. Niewątpliwie za jego przykładem pójdą i inni.

Takich więcej! Jeden z uczniów szkół krakowskich, dowiedziawszy się w pierwszym dniu mobilizacyi, iż w drukarni w której się drukuje „Piast“, powołanych zostało do wojska kilku pomocników, zgłosił się do ciężkiej pracy, wykonywał ją gorliwie i w pocie czoła, a zdoławszy zebrać odpowiedni fundusz na wyekwipowanie strzeleckie, w ubiegły wtorek stawił się do szeregów.

Ofiarność ludu na ołtarzu Ojczyzny. Parafia Łętownia w powiecie myślenickim, do której należy sześć wsi wraz z dworami, na wniosek p. Bolesława Targowskiego, właściciela sąsiedniej Tokarni, uchwaliła, aby na cele wojska polskiego ofiarować z pieniędzy, które ma otrzymać od c. k. rządu za bydło, dostarczone dla wojska, od klasy III bydła 1½ prc., 3 prc. od II, a 5 prc. od I-ej. Mający nastąpić czyn sam mówi o sobie, sam się chwali i spotka się niechybnie z gorącem uznaniem. Powiedzieć dość o takiej ofierze jest trudno, niech na razie wystarczy wykrzyknik: Cześć sercom polskim i gorącej miłości Ojczyzny!

Dwie gminy w powiecie bocheńskim, Strzelce Wielkie i Strzelce Małe, ofiarowały dla pokrzepienia przejeżdżających wojsk całą furę żywności, nabiału i drobiu, które złożono na ręce komitetu pań w Bochni, zajmujących się podawaniem napoi i przekąsek przejeżdżającym żołnierzom.

Prawdziwie polska rodzina. Z Sanoka donoszą: W piątek, 14 b. m., robotnicy fabryki wagonów w Sanoku żegnali odjeżdżającego dyrektora tej fabryki, p. Ludwika Eydziatowicza, który, nie szczędząc ofiar pieniężnych na Polski Skarb Wojenny, wraz z synem udał się do Krakowa, celem połączenia się z oddziałami Strzelców, udającymi się na plac boju. P. Ludwik Eydziatowicz od r. 1912 żywo zajmował się Związkami Strzeleckimi, formując z robotników fabrycznych oddział, który uzbrojony, już wymaszerował na plac boju. Pani Eydziatowiczowa wstąpiła do Samarytanina Polskiego. Tak więc cała rodzina pełni służbę narodową.

Ofiara Śląska. Prezes Samarytanina polskiego otrzymał z Jabłonkowa na Śląsku austryackim 470 K 10 h, jako składkę, zainicyowaną przez ks. Ściskałę i Józefa Szymechę z piękną zachętą: „Ulżyjmy w cierpieniach tym, co na polu bitwy za nas, za naszą Ojczyznę krew przelewają. Niech każdy niese w ofierze, ile kto może dla Samarytanina polskiego!“, a ks. Ściskała dodaje w liście, pisanym do prezesa Samarytanina polskiego: „Zresztą jeszcze dalej zbieramy w okolicy. Chcemy tu na Śląsku dorzucić coś do tej ofiary, jaką dziś Ojczyźnie cała Polska niesie“.

* * *

Zaprawdę, żyje naród, który ma takich synów i do takich ofiar jest zdolnym!

Zgon Ojca św. Piusa X.

W nocy ze środy na czwartek, z 19 na 20 b. m., o godzinie 1 minut 20 po północy, **zmarł Ojciec św. Pius X**, przeżywszy lat 79.

W poniedziałek 17 sierpnia Ojciec św. Pius X. zasłabł. Zdawało się jednak, że choroba nie jest niebezpieczną. Tymczasem było inaczej. Choroba postępowała, tak, że już we środę w południe papież stracił mowę i tylko czasem oczyma dawał zebranym znaki, że ich poznaje. W południe tego dnia lekarz przyboczny zastrzyknął papieżowi tlen i prosił Ojca św., aby spróbował odkaszleć flegmę. Papież złamanym wzrokiem popatrzył na lekarza; zdawało się, że się uśmiechnął i chciał powiedzieć, że się wszystko kończy. Jednak po kilku wysiłkach wykaszlnął trochę flegmy. Po południu ks. Zambini udzielił Ojcu świętemu ostatnich Sakramentów. Ojciec św. był jeszcze przytomny. Widać było, że chciał otworzyć usta, aby odpowiadać na modlitwy.

O godzinie 1 w nocy stwierdzili lekarze, że Ojciec św. kończy. Były przy nim wówczas tylko jego siostry, które go nie opuszczały od rana. Gdy nadeszli kardynałowie, po godz. 1 min. 20 w nocy, Ojciec św. już nie żył.

Przed skonem zamknął Ojciec św. spokojnie powieki i wyszeptał przerywanym głosem:

— Niech się dzieje wola Boża! Zdaje się, zbliża się koniec.

To były ostatnie jego słowa.

* * *

Ojciec święty Pius X. urodził się 2 czerwca 1835 r., jako syn chłopa we wsi Riese. W r. 1858 wyświęcił się na księdza, dnia 10 listopada 1884 został biskupem Mantui. Dnia 15 czerwca 1893 r. został patryarchą weneckim, a trzy dni przedtem otrzymał godność kardynała. Dnia 4 sierpnia 1903 po śmierci Leona XIII. został wybrany papieżem i rządził Kościołem przez lat 11.

Zmarły papież odznaczał się wielką dobrocią serca. Pielgrzymki porywał zawsze gorącem, ojcowskiem słowem.

Ojciec św. Pius X zmarł w chwili, kiedy głos papieża może więcej, niż kiedykolwiek, byłby potrzebnym dla Kościoła i świata katolickiego Po raz pierwszy od czasów napoleońskich konklawe zebrać się musi wśród wrzawy wojny europejskiej.

KRONIKA.

Odroczenie rozpoczęcia roku szkolnego. Z powodu powołania do służby wojskowej wielu nauczycieli szkół średnich i ludowych, rozpoczęcie roku szkolnego we wrześniu będzie niemożliwe. Minister oświaty zawiadomił krajowe władze szkolne, że w stosownej chwili zarządzi zaczęcie nauki, tak, aby uczniowie nie ponieśli szkody w dalszych studyach. W związku z tem minister oświaty pozwolił składać poprawki uczniom szkół średnich, znajdującym się w wieku popisowym, oraz maturzystom, którzy byli reprobowani na pół roku. Jest to zarządzenie ważne dla wszystkich tych studentów, którzy mogą być teraz powołani do służby wojskowej.

Papierowe dwukoronówki pojawią się w najbliższych dniach. Będą one miały podłużny format o wielkości ponad jedną trzecią banknotów 10 koronowych. Treść nowych banknotów różni się nieznacznie od banknotów dotychczas w obiegu będących i zawiera także postanowienie, że „bank wypłaci za nie na każde żądanie dwie korony w ustawowej monecie metalowej". Co do barwy różnić się będą nieco banknoty 2-koronowe od innych i wyglądem swoim przypominać będą liry włoskie.

Prawa strona nowych banknotów zawiera napis w języku niemieckim, lewa w węgierskim. W środku figuruje głowa kobieca, taka sama, jak na dawnych banknotach tysiąckoronowych, tylko bez emblematów pokoju. Prawa strona koloru błękitnego, lewa zielonawego. W środku rysunek w kształcie serca; na prawo i na lewo arabska dwójka

Zawieszenie egzekucyi podatkowych. Ministerstwo skarbu zarządziło, że co do osób, które powołane zostały do służby wojskowej, a nie zapłaciły podatku, nie będą wykonywane egzekucye.

Dzieci zamordowanego następcy tronu ofiarowały na Czerwony Krzyż i na opiekę nad wdowami i sierotami po poległych 6000 K.

Odezwa do Polaków w Poznańskiem. Administratorzy biskupstw w Poznaniu i Gnieźnie wydali do duchowieństwa i wiernych odezwę, w której podnoszą, że wojna obecna podjęta została w imię dobrej sprawy.— Następnie podnoszą, że jeżeli w tej wielkiej i ważnej chwili Polacy staną wiernie i odważnie obok monarchy, i przyczynią się do zwycięstwa jego armii, wtedy cesarz Wilhelm spełni sprawiedliwe żądania polskie i usunie wszystko, co Polaków uciska.

Tomasz Szajer były poseł na Sejm krajowy i do Rady państwa, radny gminny, radny powiatowy i t. d. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w niedzielę, dnia 16 sierpnia 1914 w 55 roku życia.

Zboża poddostatkiem. Dzienniki czeskie i słoweńskie piszą, że zbiory tegoroczne wystarczą najzupełniej na wyżywienie ludności i armii aż do późnej wiosny. Zbiory w krajach alpejskich, jak Styrya, Kraina Gorycya, były tego roku tak obfite, jak już mieszkańcy dawno nie pamiętają. Podobnie nadspodziewany urodzaj nawiedził Czechy, Morawy i północno-zachodnią część Węgier. Jedynie we wschodnich Węgrzech, nie długo zresztą trwające deszcze i powodzie zniszczyły część plonu. Jeśli się uwzględni wielkie urodzaje w Galicyi i Królestwie Polskiem, dziś już prawie pozbawionem granic od strony monarchii, to możemy z ufnością patrzeć w przyszłość i nie obawiać się wcale widma głodu.

Tragiczna śmierć. Z Jasła piszą nam: W dniu 14 b. m. zmarł zasłużony wiceburmistrz naszego miasta p. Klier. P. Kliera przejechał automobil ciężarowy. — W Jaśle tragiczny wypadek, którego ofiarą padł wiceburmistrz miasta, wywołał ogromne wrażenie.

Zatonięcie okrętu „Baron Gautsch". Jeden z najpiękniejszych okrętów pasażerskich austryackich „Baron Gautsch", wracając w ubiegłym tygodniu z Dalmacyi do Tryestu, zatonął w drodze. Znajdowało się na nim 310 osób, z których 179 ocalało, reszta zatonęła.

Całkowite zaćmienie słońca miało miejsce w piątek 21 b. m. Widzialnem ono było w Ameryce północnej, w północnej Europie, w części Azyi i w okolicach podbiegunowych. W południowych okolicach Rosyi całkowite zaćmienie trwało przez 2 minuty i 17 sekund

W sprawie jesiennej uprawy roli.

Otrzymaliśmy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

Z powodu mobilizacyi da się odczuć brak sprzężaju do uprawy pól pod zasiewy jesienne i przy uprawach jesiennych późniejszych. Zaopatrzenie się szybko w potrzebny inwentarz pociągowy będzie prawie niemożliwem. Należy zatem już obecnie rozpocząć akcyę w tym kierunku, by były do dyspozycyi w kraju w większej ilości pługi motorowe, któreby mogły być użyte do uprawy jesiennej przez majątki ziemskie, związane w sąsiedzkie kompleksy.

Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego i Centralny komitet pracy rolnej nawiązały już rokowania z firmami, posiadającemi pługi motorowe, co do warunków, pod jakimi dostarczyć mogłyby tych pługów do użytku rolników w Galicyi.

Jednakże punkt ciężkości spoczywać musi w organizowaniu lokalnych Kółek rolników i ziemian, zamierzających użyć pługów do uprawy. W projekcie jest sfinansowanie sprawy zakupna czy wypożyczenia pługów przy pomocy której z instytucyi finansowych.

Dla informacyi dodajemy, że koszta orki pługiem motorowym wyniosą około 15—16 koron, przy średniej głębokości 8 cali (21 cm.) za jeden mórg średnio zwięzłej ziemi.

Ażeby uzyskać jak najprędzej oryentacyę co do możliwości zorganizowania się lokalnych Kółek do orki motorowej i możności nawiązania dalszych rokowań prosimy odnośne zgłoszenia nadsyłać natychmiast do komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego (Lwów, ul. Lindego l. 6).

Również wzywa się posiadaczy pługów motorowych, aby deklarowali się co do gotowości wypożyczania ich do użytku Kółek lokalnych z podaniem warunków.

Nr. 34. Kraków, dnia 23 sierpnia 1914. Rok II.

PIAST

Tygodnik poświęcony sprawom ludu polskiego.

Odpowiedzialny redaktor: Jakób Bojko. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze.
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego